



17813

kat.komp

I

Mag. St. Dr.

P

ryna

Stanisl. Pacan z pla

notami niktinskými roba podas

ke oddajny.

PANEG. et VITAE

Polon.

M. 404.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0004749



P Æ A N

Z Plánetámi Niebieskiemi ro.
żne podarki oddaiaacy

Nowym Oblubiencom.

I E G O M O Ś C I P A N U,

FRANCISZKOWI
KORTYNOWI,

I E Y M O Ś C I P A N N I E.

K A T H A R Z Y N I E
C I E L E S C I A N C E.

Sláchetney pámieci Iego Mści Páná.

W O Y C I E C H A C I E L E S T Y
Ráyce Krákowskiego Corce.

^{Przez}
S T A N I S L A W A S Z A P A N O W I C A

Studentá Stawney Akad.: Krak.

Ná tak wdzięczny y poćiech peñny Akt
nápisány y podány.

W K R Á K, Druk, Márcina Filípowa Roku P. 1641.

Na Herbowny Kleynot Iego Mosci P.
M Ł O D E G O



178105

Gdy Panna Słońce dźwiga swym ramięm.
A Słońce Pannę oświeca promieniem.
Zacny wizerunek małżeńskiey miłości,
Spolney pomocy bez fałszu, bez złości,
Oblubienicą swe Słońce piastuje
To co się teraz stało prorokuje.

Nà Herbowny Kleynot ley Msci Pànnny
M L O D E Y.



*Ścieszka Niebieska gwiazdy vsádzona
Przyimuie Słońce do swóiego Żoná.
Przystoyna przyiaźń gdy w takiey Łoznicy
Wodz Lamp niebieskich pozbywa tesknicy.
Pewna że będą żyły serca zgodnie
Bo próżne rosterk Niebieskie Pochodnie.*

Zwierciadlo P A E A N V

PRzy nastąpieniu gausney Zimy: gdy się Phabus w domu Ko-
zorościełowym wczelował, wszytkim Obywatelom Zodyacznyim w
spół z dzierzawcami siedmiu Okręg w Niebieskich, oraz też y po-
spół w okolicznemu na Tryonie gornym przebywającemu od Hebu-
si zym jest nakazany. Naktorzym, ziechawszy się o elekcyey Pán-
n Rok 1641 wespół rokuia: á tak po dluzich umowach, zá zgo-
dlwym wszytkich wobec zdaniem bertá przyślego Pánstwa Wene-
rze Lewisłowi Saturnusłowi oddáa. Była też na tym Seymie Pánna
ze dwunástu Zodyacznych Obywatelów, mająca Staranie wielkie
o godách Nowych Oblubiencom, iáko tych, z ktorých Herbami mia-
ła spowinowacenie. Tá tedy, gdy iusł Elekcyá Krolowska bydz od-
prawiona obaczá: zá podaniem takiej sobie wczelności, posłano-
wiá to, áby wszytkiego Kola Seymowego na gody nowych Oblubien-
cow záprosiła. W czym się nie dlugo rozmyślaíc, supplikuie na-
tychmiast tak do Krolow nowo obranych, iáko y do innych w Se-
nacie siedzących Plánetow y swoich z Zodyaku Kollegow, áby się
nátén Akt weselny przybydz niezbraniáli, á Nowe Matzenstwo
ktore tak żnia sama, iáko y z Phabussem, tudieśy z samym Pospol-
stwem pokrewność oddáwna záwárto, bytnościá y upominki swemi
wweśeli. Co łatwo od siedmiu Plánetow, záprzyczyna Phabusá,
y Wczery prosba swoia otrzymuie, od Kollegow swoich iednak, od-
iáżdém się do Domow Zodyacznych y Spustośeniem gornego Tryonu
wymawiających, otrzymać nie może. A toli iednak ná znak vprze-
tney chęci bierze od Strzelcá imieniem wszytkiego Zodyáku do
niey wystáwego pémny upominek, áby go imieniem wszytkich No-
w m Oblubiencom oddáta. A tak wybrałszy się Pánna z siedmiá
sobie przytomnych Plánetow, spuszcza się w Tryony Krákovskie, y
na Pátác Nowego Stadta wchodzi gdzie wszyscy Plánetowie upo-
minki swoje oddáa, á zá tym się do do domow swych wracáa.

V A.

V A T E S

Z Kad ten grzmot nowy gornego Tryonu?
 Zkad na Phæbowey rozruchy dziedzinie
 Po co się stary z swego Saturn Thronu
 Bierze w sasiectwie ku cudzey krainie?
 Czemu Helyce zieżdza z Helykonu?
 Y Cynosurá zmieysc dziedzicznych ginie?
 Dokad y Strzelec sáydaczny odchodzi?
 A żniem poboczny Orszak wespol godzi?

Kto jest powodem zamieśńania tego?
 Czy iaki wyrok przez to się gotuje
 Świátu? czyli w czym z vchwału spólnego?
 Gorny mieśńaniec ziądem swym rokuie?
 Już widzę co jest. Tytan dla wczesnego,
 Mieśńania końmi obrotnie kièruie
 W Kozoroscowym domu ie wstrzymywa
 By trudu pozbył, tám ná czas przebywa.

A w tym nowiną bystrochyżym lotem
 Leći przez świetne Tryońskie krainy
 Wiażd rozgłaśńając Tytański: obrotem
 Spiełny natychmiast każdy z swey dziedziny
 Idzie Plánetá, zadnym się odwrotem
 Niezábawiając w kupę do Druzyny

Z ęcdży się rądzą. aby nąwiedzili
Phœbusa; y z nim o Pánstwie mowili.

Co gdy to zdánie wżyscy zawieráią
W tym się ku gmáchom blisko przystępuią,
W chodząc iuż w pàlac spólnie go witáią,
Y pomieşkània ęczęsnego winżuią.
Wziąwży odpowiedź, mieyscà zàsiadáią,
Zátym przez Marsà rzecz śwà odpráwuią,
Prożąc Phœbusa by chciał wśpoł wotowác
Ktoby miał ná ten przyżły rok pánowác?

Rad to uczynił Phœbus ząprożony
Bo też miał wolą: by śwych tym częstował
A ták po inżych, on tákze z śwey strony
Ná Sàturnusà z łowiżem wotował
Ku którym przydał Wenerę: zwałśniony
Odezwał się Mars; zleś Phæbe rokował.
Aleć go oto Senat zaráz zgromił
A Phœbusówcè zdánie śwym obronił.

Była w tym zieżdzie Pánienkà wśpániála
Z Gwiazd Zodyácznych w ęoste posádzona
Gwiazdy z Sàrmáckich Tryonów trzymála
Świeżo nábyte. W práwey zász Tytána
Obraz, czym tego postác wyrażála

Co siedział w śródku Seymowego gronã.
Tã tedy nowych Krolow przywitawŝy
Y poklon w kole wŝytkim wzajem dawŝy.

Takã rzecz do nich w ten czãs uczyniã
Przeŝwietne Koło ktore w przezroczyŝtym
Kryŝtale niebios (co Pãnnã mowiã
Wŝyŝcy ŝluchãli) ŝwe pałace czyŝtym
Zãwŝe mieŝkaniem zdobiãcie, y ŝiã
Kleynotow drogich z cnot ŝwych nã wzorzyŝtym
Olympie mãcie, ktory iãk ŝwietnymi
Lampami ŝwieci oczom pozornemi.

Niech wãŝã wŝytkich iãskã miłõŝciwã
Da ŝe nãkloniã proŝbom vniŝonym,
Niech woley moiey ŝtãwi ŝe ŝyczliwã.
Jeŝt nã Tryonie krãkowskim, wprzeŝtronym,
Pałac: nowych Małŝonkow zgodliwã
Parã; ktora maŝwe domy z zãczonym
Kleynotem moim, y twym Phœbe ŝwietny,
Nãd to y z tobã Chorze gwiazd ŝlãchetny.

Przetof rzec ŝlufna: byŝcie nie gãrdzili
O cne Orŝaki: lecz ŝpolnã bytnoŝciã
Nowych Małŝonkow ze mnã vcieŝyli,
A iãko ŝobie bliŝkich pokrewnoŝciã.

Przy

Przy nowym Akcie dary ozdobili.
Co gdy się stanie z taką vprzeomością
Iuż przy weselney Oblubienców porze.
Y na niebieskim nic nie zeydzie Chorze.

To odprawiwszy Panną fromieżliwą
W tym rzecz skończyła, oczy swe spuściwszy
Stoi pokornie, czekając cierpliwa
Odprawy vstney, z krzesła się ruszywszy
Przednieyszą w kole Wenus wrodziwa
Stanie w pośrodku, w tym się vkłoniwszy
Prosi Senatu aby zezwolili
A słusznym Pannie prośbom wygodzili.

W toż się y Phæbus złotowłosy w daie,
Prosząc aby w tym zażyli ludzkości.
Na co wymowny Orator powstaie
Wtóry od Słońca: ten od społeczności
Swoich Przyjaciół, tę odpowiedź daie
Mowiąc do Panny: Ten znak vprzeomości
Miey od nas Panno. stawiem się wraz z łobą
Na gody; weźmiem też podarki z łobą.

Skoro to wyrzekł ośiadł Krzesło swoie
A Strzelec za nim w sáydak vzbroidony
Wytapirzece; Towarzystwo twoie?

Do

Do Ciebie Panno ; a to z swoiey strony
Wkazuie przez mnie , że w gorne pokoie
Odchodzi : gdyżby Olymp spustożony
Zostawał : a tak niemoże się stać
Wszak pierwze koło może to odprawić.

Atoli na znak naszej vprzeymości
Zaleć nas prosiem Małżeństwunowemu :
A tę koronę przyiemney wdzięczności
Chciey od nas oddać : wszak wydołał temu.
To tak sprawiwszy porwie się z czerstwości
Sobiew rodzoney, bieży ku spólnemu
Kraiu : w którym on oddawną przebywa
Y z towarzystwem obok przemieskiwa.

Natychmiast Panną w poczet się zebrala
Z siedmią swych gości obok przytomnemi,
W Krakowski Tryon z nimi się vdala,
Pędząc powietrze loty obrotnemi:
A gdy iuż troche pałacu doyrzala
Zawoła na nich : by tropy wolnemi
Niezmagaiać się Pegazowym skokiem
Tam się z nią brali, gdzie zmierza swym krokiem.

W tym też iuż Echo Hymnu weselnego
Zabrzmiął im w vszach na który obrotnie

B

Iak

Iák strzwały z Łuku do kresu pewnego
Zmierzyli w pałac: w który wraz ochotnie
Wśródzy witaia Gościa z kupionego;
A Cnym Maizonkom życzą długoletnie
Swe lata pędzić, Gdy drudzy rokuia
Dary: oni te z nimi ofiaruia.

S A T V R N V S.

Iako stárożytny Gospodarz: Perle Tryophthalmas
za vpominek Novvey Oblubienicy ofiaruie.

Biegła Mistrzyni rzeczy: Przyrodzenie
Dala tey Perle, iż przy swoiey Cenie
Swiatłosc rumiana iák Phœbus na niebie
Wydacie z siebie.

Wisc y troista oka prześmietnego
Zrzenice: by to co w niey iest wnetrznego
Na wierzech widomie przez nie wynikało
Widzieć sie dało.

Niechże te Perle Gospodyninoma
Odemnie dana w vpominku schowa:
A gdy wieść przydzie rzad przyszley Czeladzi,
Ta iey poradzi.
Iz wie-

*Iż wielu oczy w nowym gospodarstwie
Trzebá: te zámwsze by w nawietszym Páństwie.
Pominy plúżyć: ták wydzie niezgody,
W wszelkiey szkody.*

I O W I S Z

Przyśloroczny Pan Mágnes w podárku oddáć

M*Ocna tego ytwárda kamienia istotá*

Nie leka sie wielkich síl, y tegiego młotá.

W towarzysztwie od dawná z żelázem spółkuie,

A ku ośi pułnocney zámwsze sie kieruie.

Táki kámiień w podárku tym Małżonkom służy

W ktorych cności iednákiey równa stáłość plúży.

A gdy młoty kłopotom ná vmysł vderzą,

Wzory tákiey twárdości ciężar ich vsmierzá.

Towarzysztwo zás vczy wtym stanie miłości;

Ktora sercá rozdzielne ciągnie ku iedności,

Wiec ku ośi porządku ktory dom prostowác

Zwykl: Małżeństwu nowemu trzebá sie kierowác.

M A R S

B ij

Kamień

Kámién Przechacny dźwięk Lutnicy Apolliná
z siebie wydający.

I Az Megárenskich stron kámién przynosze,
By go przyieło cne Małżeństwo prosze.
Ten to przyktorym swą Lutnią zawieśił
Apollo, gdy sie z dźwięku iey wcieczył.
W ten czas gdy stawił dzielne Megáreny
Po wszystkich stronách mądremi Cámány.
Z tego wychodzą głosy przeraźliwe
W tonách swych Lutni wspomnioney zgodliwe.
Niechże sie iego dźwięk z swoią wdzięcznością
Nowym Małżonkom okáże: Miłością
Których już serca tony iednośtáyne
Wydawać będą nikomu nietáyne.

S L O N C E

Wieniec z ziele Cythry ofiáruie

Rozlana boynie krew Orpheusomá
W czerstwym żywocie Cythre ziele chowa,
Ktora wypuszcza dźwięk z siebie ozdobny
Lutni w tonách iey podobny.
Pote iá chodził w ogrody Párnáskie,
Abymią zaniósł w Tryony Sármaćkie

*Y nąten zącny Hymen znią przybywał,
Byiey głos iemu przygrywał.
Przymże z niey Wieniec vvity odemnie
Przezacna Paro, ktora brzmisz przyiemnie
Zgodnemi dźwięki: iák Orpheûs Cąmamy.
Głósć swoię Megáreny.*

W E N V S

Sygnę Pirrhufą Krolą Epirockiego

Przytym Tryumphia Hymenu przezacnym,
Niech mi sie godzi vpominkiem znacznym

Przysłużyć Stadłu nowemu,

Nam wszytkim wielce miłemu.

Achátēs tedy z skárbu Krolemskiego

Wzięty przynosze: nątym z wrodzonego

Kunstu Bogiń dziewięć stoi,

Y Lutnia Apollo, stroi.

Tenia przy drugich w podárku dáruię,

A przezeń przyszła z gode známionuię,

Jsz mieyscá máłego wszedzie,

Tey zacney Parze dość będzie,

B in

MER.

M E R K V R Y V S

Okružyny z Złotą Chrystusowi niedawno od
Trzech Krolow Ofiarowanego.

POciech dzisiejszych radości
Zmey w Olympie życziwości
W potomne lata.

Do końca swiata.
Zwieczystą ludzi pamięcią,
Głosic nie przesłane zchećią.

A ku nowemu
Zwiąskowi temu.
Lub nie z brzegow Tagusowych,
Ani z skarbow Krezusowych,
Włomki z złotą,

Lec ktore rotą
Medrcow z Sáby świeżó datą
Bogu: gdy go przywitała,
Do was przynosze,
Przymciesz ie prosze.

Złoto miłość znamionuie,
A ta serc iedność spráwuie,

Iego Włom-

*Iego Włomki
Miłe Potomki.*

X I Ł Z Y C.

Selenit Kámiień tvvarż Xiężyczną nà so-
bie wvyrażájący.

Niechay drudzy rozdáć Kánaki wyborne,
Niechay złoto, y perły Kámienie pozorne,

Niech y Sygnety Swiátno známienite

Tákże y zióła w Muzykę obfite.

Y iá też mam co bym miał oddać z swoiey strony

By y przez mie zostawał ten Akt ozdobiiony

Selenit kámiień chetnie ofiaruję,

Ná ktorym moie postać zostáwnie.

Mniemam iż ten podárek Cnym Małżonkom służy

Których Phæbus kleynotom z swymi gwiazdy plu

Iuż sie w iásności dom ich z niebem zgodzi, (ży

Gdy w nim y ná mey postaci nie schodzi.

PANNA ZODYACZNA.

W pokrevvności II. PP. Kortynovv będąca, z To-
vvvárzystvem svvoim Novvey Oblubienicy

z Rożey Párnáskiey Wieniec oddáie.

Rozchód

Rozekodzasz się dziś z Zodyącznym Kołem,
 Ktoreć Cna Panno zemną bije czołem,
 Przysłaść przez mnie z Parnasu Rożany
 Wieniec: być przy tym Akcie był oddany
 Godnaś go, gdyż twe wdzięcznie pachną cnoty,
 Ktoretywazysz nad wszystkie kleynoty,
 Przysłaść tedy y tym zdobić skronie,
 Bo równe z twemi cnoty puszcza wonie.
 Godna vrodą w oczách v káždego, (mego,
 Ztey wdzięczność płynie z poyrzenia są-
 Twarz także białą zdobi wstyd rumiány,
 Tey bářwy Olymp bywaiák świt ranny.
 Umysł wspaniały odziały ludzkością,
 Ale y to skarb, Skromność z Státecznością:
 A gdzie się ruszysz wdzięczność postępuje,
 Twe obyczáie káždemu cukruie.
 Bierz że ten wieniec tak miłey wonności,
 Znak mego kołáymey vprzeymośći:
 Ziy; nim się skońca látá Platonowe,
 Gdy nasze Sphery zácna biegi nowe.

V A T E S

Gdy Plánetowie ták rzecz swą vdáli
GZátym się znákiem pewnym obessawęzy
W ieden ráz wšyscy od stołu powstáli
A Pánom Młodým pokłon swoy oddawęzy
Zá pokazaną chęć im dziękowáli
Z tym się ná goście w koło obeyrzawęzy
Wšytkich odchodząc mile pożegnáli
Y z tym się w gorne pálace vdáli.

Qui possidet Mulierem bonam inchoat possessionem. Adiutorium secundum illum est & Columna & Requies. Eccles: XXVI.



P. V. A. 12

W tym roku w dniu 12. maja 1772 roku

W tym roku w dniu 12. maja 1772 roku

W tym roku w dniu 12. maja 1772 roku

W tym roku w dniu 12. maja 1772 roku

W tym roku w dniu 12. maja 1772 roku





